

Na tle słuchawkowych innowacji, z jakimi się dzisiaj spotykamy, oferta Grado jest ostoją tradycji w najlepszym wydaniu. Wreszcie coś dla prawdziwego audiofila, który iPodom się nie kłania. Jest to jedna z najstarszych manufaktur audio, przekazywanych od ponad pół wieku z rąk do rąk – ale wciąż rąk rodziny Grado.

Wychodząc naprzeciw popularności sprzętu przenośnego, zaprojektowano gamę modeli dousznych, na ulicę można także swobodnie zabrać nieco większe słuchaweczki iGrado, które otwierają interesującą nas i bodaj najważniejszą w całym katalogu serię Prestige. To właśnie tu znajduje się jedna z największych słuchawkowych legend tej marki – produkowany od bodajże 20 lat SR60. Najdroższym i najlepszym ze wszystkich Prestige'ów jest jednak testowany SR325, powyżej niego rozciąga się już sfera hi-endowych modeli Reference, Statement oraz Professional.

Pudełko wykonane z cieniutkiej tektury z plastikowymi „okienkami”, wydaje się na tle wysublimowanych pomysłów konkurencji niemal opakowaniem zastępczym. W starannie wyciętych przestrzeniach gąbki ułożono słuchawki z kablem oraz jedną białą kartkę formatu A4. Odczytamy z niej absolutnie podstawowe informacje o zakresie gwarancji i krótkie ostrzeżenie, by nie szarżować z poziomem głośności, gdyż może się to negatywnie odbić na naszym zdrowiu.

SR325 mają metalowe, solidne korpusy muszli, wykończone techniczną siatką (konstrukcja otwarta). Muszle wykończono gąbką przylegającą bezpośrednio do ucha. Pałk ma tradycyjną, płaską formę, został obszyty miękką skórą, za pomocą metalowego pręta wsuniętego w plastikowe gniazdo regulujemy odległość pałka od muszli, możemy także swobodnie obracać całą konstrukcją.

Z każdej muszli wyprowadzono pojedyncze, dość grube kable, które łączą się pod szyją w kostce, skąd jeszcze grubszy kabel, o długości niecałych 2 metrów, biegnie do wtyku o średnicy 6,3 mm. W komplecie nie ma żadnych przejściówek, adapterów, dodatków, o pilotach nie wspominając, mimo to SR325 mają impedancję 32 omów, co otwiera „przenośne perspektywy”, a w ofercie firmy (w dziale akcesoria) można znaleźć specjalną



Choć impedancja wynosi 32 omy i jest bardzo wygodna dla sprzętu przenośnego, to słuchawki wyposażono tylko w „duży jack”, stosowną przejściówkę można oczywiście dokupić.



Grado SR325

przejściówkę ze standardu 6,3 mm na 3,5 mm, wykonaną z tą samą militarną wręcz solidnością. Grado obiecuje nawet, że kabel użyty do produkcji przejściówki jest ten sam, więc straty brzmieniowe wynikające z jej użycia są niezauważalne.

Słuchawki obejmują głowę i same uszy „po męsku” (czytaj ciasno). Na wspomnianej kartce znalazłem krótką instrukcję o dodatkowej „regulacji” pałka – ma on w sobie usztywniającą blachę, więc trzeba chwycić oburącz za muszle i... rozgiąć słuchawki na zewnątrz, uważając oczywiście, by nie przesadzić – to sposób stary, ale wciąż skuteczny i rekomendowany przez producenta.

ODSŁUCH

Dwa modele słuchawek otwartych w tym teście, Ultrasono oraz właśnie Grado, pokazują, że podobnie jak choćby we wzmacniaczach lampowych i tranzystorowych, nie oznacza to sztywnego przyporządkowania cech brzmieniowych. SR325 oferują potęgę brzmienia i bas, jaki kojarzy się ze słuchawkami zamkniętymi. Gdy już tylko popłynęły pierwsze dźwięki, przestałem zwracać uwagę na uchybienia w zakresie komfortu noszenia. Ich dźwięk wyśmienicie łączy żywość z precyzją, nie jest uczesany i uspokojony, ale nigdzie i nigdy nie traci kontroli. Rozciągnięcie basu roztacza widok na pełne spektrum nagrania. Cechą całego brzmienia jest dobre wyrównanie, a przede wszystkim skupienie, które z kolei często przekłada się na dynamikę – nie mechaniczną, ale energetyczną. Grado świetnie różnicuje barwy, oczywiście najefektniej nasycając środek pasma. Tutaj słuchawki pozwalają sobie na więcej swobody; wysokie tony są z kolei bardzo gładkie, wręcz aksamitne, nie sypią iskrami, ale też niczego nie gubią.

Do Grado wracałem często, aby posłuchać na nich mojej ulubionej muzyki. Nie odkrywają one nowych „warstw” i detali, ale świetnie oddają emocje i kwintesencję.



Korpusy muszli są wykonane z metalu, przetworniki zabezpieczono metalową siatką.



Regulacja najprostsza z możliwych, a sposobem na dopasowanie jest rozgięcie pałka.

SR325

CENA: 1400 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO SYSTEM
www.audiosystem.com.pl

WYKONANIE

Grado w pełnej krasie, metalowe korpusy muszli, konstrukcja otwarta, gruby kabel sygnałowy.

WYGODA

„Gruboskórne” materiały mocno leżą na głowie i trochę ściskają uszy, ale można sobie pomóc dozwolonym rozgięciem pałka.

BRZMIENIE

Połączenie dokładności i emocji. Spójne, nasycone, angażujące.